

Zmurszałe filary państwa

6 października 2009

Czego można oczekiwać, gdy do sądu pozwie się sąd? Za wydanie wyroku zasługującego na miano skandalicznego? O ile określenie skandaliczny nie jest tu oczywistym eufemizmem?

W lutym 2006 r. Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie, VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych – sygn. akt VII P 464/06 – wydał wyrok w sprawie wytoczonej przeciwko Urzędowi Patentowemu Rzeczypospolitej Polskiej, zasądzający od pozwanego odszkodowanie w wysokości 12.614,40 oraz zwrot powodowi kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 1.800 złotych.

Wyrok zapadł w oparciu o stwierdzone naruszenie przepisów art. 58 § 1 i 2 KC w związku z naruszeniem przez pozwanego zasad wynikających z art. 48 ust. 3 ustawy o służbie cywilnej, będącego podstawą nawiązania stosunku pracy. W odniesieniu do części odszkodowania – 4.204, 80 – Sąd Rejonowy nadał rygor natychmiastowej wykonalności.

Od wyroku obie strony wniosły apelację, Przy czym apelacja powoda, sporządzona i wniesiona przez pełnomocnika z urzędu, radcę prawnego Andrzeja Barańskiego, została odrzucona z przyczyn uchybień formalnych. Konflikt i całkowity brak porozumienia z pełnomocnikiem z urzędu niemal od początku procesu spowodował, że powód w ustawowym terminie sam wniosł apelację. I tego już sąd nie mógł odrzucić z przyczyn braków formalnych bez wezwania do ich usunięcia.

W kwietniu 2007 r. Sąd Okręgowy w Warszawie, XII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych – sygn. akt XII Pa 397/06 całkowicie zmienił wyrok Sądu Rejonowego na korzyść pozwanego Urzędu Patentowego RP, zasądzając od powoda na rzecz pozwanego koszty zastępstwa procesowego – 1350 PLN – oraz zasądzając zwrot otrzymanej kwoty objętej rygorem natychmiastowej wykonalności,

zasądzonej przez Sąd Rejonowy.

Sąd Okręgowy w Warszawie odrzucił jako podstawę orzekania art. 48 ust. 3 ustawy o służbie cywilnej, a w jego miejsce przyjął za podstawę orzekania art. 24 i 25 ustawy o służbie cywilnej. Na podstawie tego wyroku pozwany Urząd Patentowy RP wystąpił o egzekucję komorniczą zasądzonych kwot.

W styczniu 2008 r. – sygn. akt KM 23/08 – Komornik Sądowy zawiadomił powoda o wszczęciu egzekucji, a następnie pismami w tej samej dacie i sygn. akt zawiadomił o zajęciu wierzytelności pismem do Naczelnika Urzędu Skarbowego, a także wezwał powoda do ujawnienia stanu majątkowego. Wobec wykazanego przez powoda braku majątku, komornik podjął dalsze czynności sprawdzające sytuację majątkową powoda w innych instytucjach.

Od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie w lipcu 2007 r. wniesiona została skarga kasacyjna w oparciu o oczywiste naruszenie prawa materialnego poprzez niezastosowanie art. 48 ust. 3 uosc i niewłaściwe zastosowanie art. 24 i 25 uosc.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 19 lutego 2008 r. – sygn. akt II PK 256/07 – uchylił wyrok Sądu Okręgowego wskazując w uzasadnieniu, że wyrok i uzasadnienie Sądu Okręgowego w zakresie podstaw wyroku apelacyjnego, dotyczące art. 24 i 25 ustawy o służbie cywilnej są nieprzydatne dla orzekania w tej sprawie, a przepisy te były oczywiście niewłaściwie zastosowane.

Na gruncie wówczas obowiązujących przepisów nie było możliwości w tym konkretnym wypadku wniesienia skargi na wyrok niezgodny z prawem. Dopiero wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 1 kwietnia 2008 r. – sygn. akt 77/06 zmienił stan prawny i w ślad za wyrokiem zmieniono przepisy art. 424 KPC. Ponieważ jednak w już zmienionych przepisach skarga na wyrok niezgodny z prawem, w tej konkretnej sytuacji, zastępowana jest skargą kasacyjną, stąd znalazł tu zastosowanie art. 4241 § 3 KPC i w

związku z tym art. 4171 § 2 KC – działania niezgodne z prawem funkcjonariuszy publicznych – sędziów.

Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie, w sposób oczywisty i rażąco naruszył prawo. Sąd Okręgowy nie tylko zastosował przepisy ustawy o służbie cywilnej – art. 24 i 25 uosc, które odnosiły się do całkiem innej procedury postępowania, niż procedura rozpoznawana w sprawie.

Przed wszystkim zaś zastosował przepis, który w stosunku do powoda w żadnej sytuacji nie mógł być zastosowany. Stwierdzenie tego faktu nie wymagało żadnej analizy, ani też nie podlegało jakiegokolwiek interpretacji w konkretnym stanie faktycznym.

Z akt sprawy w postępowaniu przed Sądem I instancji, w tym z dokumentów powoda, ustaleniom poczynionym przez Sąd oraz z treści protokołów posiedzeń i z treści uzasadnienia wyroku Sądu I instancji wynikało to w sposób nie budzący żadnej wątpliwości.

Sąd Najwyższy podkreślił też w uzasadnieniu, że Sąd Okręgowy w Warszawie nie poczynił żadnych własnych ustaleń stanu faktycznego. Nie tylko więc bezpodstawnie pominął wnioski dowodowe powoda, które mogły mieć wpływ na wynik sprawy – w tym i kwestionowanie prawdziwości niektórych dokumentów składanych przez pozwany Urząd Patentowy.

Również pominął całkowicie żądania, w związku z tymi wątpliwościami, zobowiązania pozwanego do przedstawienia oryginałów dokumentów, których kopia została złożona do akt jako dowód w sprawie.

Tym samym wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie wydany został z oczywistą i rażącą obrazą przepisów prawa. Na podstawie tego wyroku pozwany Urząd Patentowy uzyskał tytuł wykonawczy i komornik wszczął przeciwko powodowi postępowanie egzekucyjne.

W konsekwencji tego wyroku dokonana została – poprzez

czynności komornicze – ingerencja w prywatność powoda, naruszając tym samym dobra osobiste chronione przepisami prawa, w szczególności prawo do prywatności i poszanowania życia rodzinnego oraz ochrony dobrego imienia.

Także naruszone zostały zasady art. 51 ust. 1 i 2 Konstytucji RP, bowiem na podstawie wyroku niezgodnego z prawem powód został zobowiązany do ujawniania informacji dotyczących jego osoby, a organ władzy publicznej przystąpił do zbierania informacji o sytuacji powoda w innych instytucjach państwowych. Ponieważ zaś czynił to komornik sądowy w celu dokonania egzekucji długu, co okazało się bezpodstawne, należy uznać, że dobre imię powoda zostało wystawione na szwank bezzasadnie.

W związku z powyższym powinny tu znaleźć zastosowanie przepisy art. 23 KC o ochronie dóbr osobistych. Przepis art. 23 KC zawiera jedynie przykładowy katalog dóbr osobistych. Nie ulega wątpliwości, że do tego katalogu zaliczane są prawa człowieka i obywatela zawarte w Rozdziale II Konstytucji RP. Naruszenie tych praw poprzez ingerencję w prywatność i naruszenie dobrego imienia na podstawie bezprawnego wyroku jest więc niewątpliwym naruszeniem dóbr osobistych.

Stąd powód wystąpił z pozwem przeciwko Sądowi Okręgowemu w Warszawie, na podstawie art. 24 § 1 KC, w związku z bezprawnym działaniem organów władzy publicznej – art. 4171 § 2 KC – o zadośćuczynienie pieniężne w kwocie 50.000 złotych.

Nie można też tracić z pola widzenia faktu, że czynności komornicze nadal były prowadzone wobec powoda przez wiele miesięcy już po wyroku wydanym przez Sąd Najwyższy w dniu 19 lutego 2008 r. Jak wynika z postanowienia o umorzeniu postępowania egzekucyjnego, postanowienie to wydane zostało dopiero w dniu 16 maja 2008 r.

Należy mieć na uwadze fakt, że wyroki Sadu Najwyższego są prawomocne z chwilą ich wydania. A skoro wyrok wydany został w obecności pełnomocników strony pozwanej – Urzędu Patentowego

RP – oznacza to, że kierownik centralnego urzędu administracji rządowej, Prezes UP RP, funkcjonariusz publiczny, z pełną świadomością godził się na ingerencję komorniczą w dobra osobiste powoda wiedząc, że podstawa prawna do takiej ingerencji odpadła.

Zaniechanie w tym zakresie można uznać za celową zwłokę i niedopełnienie obowiązku wynikającego z respektowania przez funkcjonariuszy publicznych, a zwłaszcza przez osoby na wysokich stanowiskach kierowniczych urzędów państwowych zasad demokratycznego państwa prawnego.

W kwietniu 2009 r. Sąd Okręgowy w Warszawie, XII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, w wyniku ponownego rozpatrywania apelacji po uchyleniu przez Sąd Najwyższy wyroku w pierwszej apelacji, wydał ponowny wyrok w sprawie – sygn. akt XII Pa 294/08 – i w części dotyczącej odszkodowania zasądzzonego przez Sąd Rejonowy, uznał tym razem roszczenie za zasadne.

Ciekawie jednak rozstrzygnął o kosztach zastępstwa procesowego. W pierwszej apelacji, gdzie powód, zdaniem Sądu, przegrał, kosztami zastępstwa procesowego pozwanego obciążył powoda. Tym razem, gdy w tym samym Sądzie i Wydziale przegrał pozwany Urząd, to nie obciążył pozwanego kosztami zastępstwa procesowego. Koszty te zasądził od Skarbu Państwa – płatne z kasy Sądu Okręgowego w Warszawie. Wyrozumiałość, wręcz przejaw empatii Sądu dla pozwanego Urzędu Patentowego RP wzruszająca.

Wyrok w tej drugiej apelacji oznacza to, że Sąd Okręgowy wyrokiem z kwietnia 2007 r. bezprawnie uniemożliwił powodowi uzyskanie części zasądzzonego odszkodowania, które to prawo Sąd Okręgowy potwierdził dopiero dwa lata później w wyroku z kwietnia 2009 r.

W związku z powyższym powód wystąpił również o odszkodowania od Sądu Okręgowego w Warszawie za spowodowanie ponad dwuletniej zwłoki w uzyskaniu należności i zasądzenie – na podstawie art. 361 § 2 KC – na rzecz powoda odszkodowania za

utracone korzyści.

Jak wynika z coraz liczniejszych doniesień prasowych, trzecia władza sądownicza zaczyna się jawić jako twór wymagający szczególnej uwagi pod kątem faktycznej roli, jaką pełni w państwie deklarującym się być demokratycznym państwem prawnym. Powyższa historia dziejąca się tu i teraz to tylko jedna z setek podobnych. Ale bywają pośród nich znacznie tragiczniejsze w skutkach, gdzie w majestacie prawa niszczeni są ludzie, odbierane są ich majątki. Bywa, że w konsekwencji niesprawiedliwych czy wręcz korupcyjnych wyroków tracą zdrowie lub życie. A ci, którzy się do tego przyczynili, sędziowie, spokojnie nadal wykonują sprawiedliwość w wydaniu polskim.

Można z dużą dozą prawdopodobieństwa przypuszczać, jakie będą dalsze losy tego pozwu Sądu do Sądu. Zwłaszcza, że jest to wątek poboczny niejako, bowiem ta druga apelacja również została zaskarżona skargą kasacyjną. W tym wątek uporczywego i bezprawnego oddalania prawidłowo składanych wniosków dowodowych z żądaniem przedstawienia oryginałów dokumentów. Zupełnie tak, jakby uwzględnienie wniosków mogło zagrozić urzędnikom państwowym jakimiś konsekwencjami o charakterze kryminalnym.

Jednych dokumentów nie ma w ogóle, inne zaczęły ginąć, kopie innych pojawiają się już w kilku wersjach. Krąg wysokich urzędników państwowych, mających związek z tym wątkiem również coraz bardziej się poszerza.

Trudno się dziwić, że Europejski Trybunał Praw Człowieka ma coraz więcej pracy z naszym tzw. praworządnym państwem. Trudno też się dziwić, że w wielu, niewątpliwie emocjonalnych, ale też i niezupełnie pozbawionych podstaw wypowiedziach, zaczyna dominować określenie, że nasz tzw. wymiar sprawiedliwości to w istocie największa organizacja przestępcza.

Taki obraz rysuje się na podstawie lektury wielu artykułów, jak choćby „Sędziowska camorra”

(<http://wiadomosci.onet.pl/1443593,2677,kioskart.html>). Z kolei Gazeta Prawna (Nr 38), w artykule Katarzyny Żaczkiewicz, opublikowała wyniki badań opinii publicznej o zawodach prawniczych.

Na pytanie: „Która z grup prawników jest najbardziej skorumpowana” – najwięcej głosów otrzymali właśnie sędziowie.

Generalizowanie zawsze krzywdzi uczciwych i przyzwoitych ludzi. Ale jeśli w swoich szeregach toleruje się – nierzadko – przestępców pozawijanych w sędziowskie togi, to stan sędziowski sam przyczynia się do tworzenia o sobie takich a nie innych opinii.

Autor: Witold Filipowicz (mifin@wp.pl)

Materiał nadesłany do „Wolnych Mediów”